

Czy podziemie może być rajem? – o tajemnych przestrzeniach uwięzionego w ciele jestestwa (na podstawie powieści Doroty Terakowskiej *Poczwarka*)

Dorota Terakowska, ur. 30 sierpnia 1938 roku w Krakowie, polska pisarka i dziennikarka, przez wiele lat pracowała jako redaktor i publicysta „Gazety Krakowskiej”, „Przekroju” i „Zeszytów Prasoznawczych”; była też współzałożycielką, a później współpracowniczką dziennika „Czas Krakowski” (1990) oraz wiceprezesem Spółdzielni Dziennikarzy „Przekrój” (1995-1999). Po zwolnieniu ze względów politycznych ze stanowiska redaktora „Gazety Krakowskiej”, zajęła się pisaniem książek, które ponownie – ze względów politycznych – napotykały na trudności wydawnicze i miały negatywne recenzje. Jednak z czasem sytuacja diametralnie się zmieniła i od wydania mini-powieści *Guma do żucia* (która – według opinii autorki – była jej *osobistym, prywatnym pożegnaniem z PRL-em*) poświęciła się już tylko literaturze¹.

Mimo doskonałych recenzji, prestiżowych nagród i uwielbienia wiernych czytelników, jej twórczość nie jest znana wielu współczesnym Polakom.

¹ Jest autorką książek dla dzieci i młodzieży z gatunku fantasy, chętnie czytana także przez dorosłych. Otrzymała trzy nagrody polskiej sekcji IBBY – Światowej Rady Książek dla Młodzieży za powieści: *Córka czarownicy* (1992), *Samotność bogów* (1998) i *Tam gdzie spadają Anioły* (1999) oraz nagrody: Dziecięcy bestseller 1995 za książkę *Lustro Pana Grymsa*, Najlepsza Książka Wiosna '98 za *Samotność bogów*, „Krakowska Książka Miesiąca” za powieść *Ono* (2003). W 1998 roku została nominowana do Paszportu Polityki. Jest też autorką *Poczwarki* (2001), sztuki *Cyrk Burmistrza* oraz zbioru felietonów *Muzeum Rzeczy Nieistniejących* (publikowanych na łamach „Przekroju” w latach 1998-2000). Zmarła 4 stycznia 2004 roku.

Przedmiotem badań niniejszego artykułu stała się jedna z jej najlepszych powieści: *Poczwarka*, przejmująca historia dziewczynki z zespołem Downa, ośmioletniej Marysi, nazywanej przez mamę Myszką². Narodziny potomka nie spełniły oczekiwań rodziców, zwłaszcza ojca, który co prawda zapewnił żonie z dzieckiem finansowe zabezpieczenie i mieszkał z nimi w jednym domu, ale faktycznie córkę (wraz z żoną) odrzucił. Gdy wreszcie przysłała ojcowska miłość – było już za późno: Myszka zmarła. Zanim jednak to nastąpiło, ciężko upośledzone i zupełnie wyalienowane ze społeczeństwa dziecko miało szansę przeżyć chwile pełnego nieświadomej świadomości metafizycznego życia, w którym zaznało szczęścia i spełnienia.

Dziewczynka znalazła w swoim domu niezwykły azyl: strych. Uwielbiała tam chodzić i godzinami przebywać: gasiła światło i wtedy strych zamieniał się w tajemniczy ogród przemawiający tajemniczym Głosem i w tajemniczy sposób spełniający marzenia. W tej hipertajemniczej przestrzeni ujawniło się skrywane w ułomnym ciele jestestwo – wewnętrzna istota rozumnego bytu, w swoisty sposób eksplorująca strefy podświadomości Myszki. Przebyta przez dziewczynkę droga potwierdza refleksję Jacka Dobrowolskiego, który uważa, że „droga do nieba prowadzi zawsze przez piekło podświadomości”³.

Tytułowy problem podziemia pojawia się w wyekscerpowanym materiale w dwóch aspektach. Pierwszy dotyczy podziemia jako zacytowanego wyżej *piekła podświadomości*, które jednak oprócz symbolicznej głębi przywołuje także zupełnie odmienne treści niebędące w powieści waloryzowane negatywnie: tutaj oznacza szczęśliwą przestrzeń rajskiego ogrodu i wszystkie związane z nim pozytywy. Drugi aspekt związany jest z architekturą domu oraz symboliką Ogrodu, do której to kwestii za chwilę powrócimy.

² Zob. D. Jastrzębska-Golonka, *Piękno i brzydota jako kulturowe wyznaczniki oceny osób niepełnosprawnych (na przykładzie „Poczwarki” Doroty Terakowskiej)*, [w:] *Prace Komisji Językowej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego. Język, estetyka, sztuka*, pod red. D. Jastrzębskiej-Golonki, A. Rypel, Bydgoszcz 2014, s. 127-138; *Językowy obraz dziecka w utworach Doroty Terakowskiej*, [w:] *Dziecko – literatura, sztuka, język*, pod red. R. Starza, Kielce 2016, s. 253-284 [tekst w druku].

³ J. Dobrowolski, *Między niebem a dnem*, www.gnosis.art.pl/e.../w.../dobrowolski_miedzy_niebem_a_dnem.htm [dostęp: 4.04.2016].

Podziemie – Podświadomość

Fiodor Dostojewski nazwał podświadomość podziemiem ludzkiej psychiki⁴. Przywołane pojęcie *podświadomości* zostało wprowadzone do psychologii i psychoanalizy przez Zygmunta Freuda na oznaczenie obszaru psychiki między świadomością a nieświadomością. Tkwią w nim treści aktualnie uświadamiane przez człowieka, ale istniejące kiedyś w jego świadomości i następnie z niej wyparte⁵. Rozróżnia się „świadomość i podświadomość, umysł obiektywny i subiektywny, umysł czuwający i śpiący, jaźń płytką i głęboką, umysł swobodny i nieswobodny [...]”⁶. Podświadomość określa się często mianem umysłu subiektywnego, bowiem w odróżnieniu od świadomości nie jest ona zdana na pośrednictwo zmysłów, postrzega świat bezpośrednio i bez refleksji – przez intuicję oraz „oczyma duszy”. To w niej znajduje się siedlisko uczuć i „magazyn pamięci”⁷. W przywołanym opisie podkreślić należy zwłaszcza to, że swoje najważniejsze zadania spełnia tylko wtedy, kiedy wyłączy się fizyczne zmysły, co ma szczególne znaczenie w przypadku dziewczynki z zespołem Downa, której zmysły nie funkcjonują poprawnie.

Problem podświadomości nieco inaczej rozumiał uczeń Freuda, Carl Gustav Jung, dla którego jest to stan naturalny, w jakim znajdujemy się, kiedy przychodzimy na świat i to z niego rodzi się nasze ego. Całość procesów psychicznych określa on jako duszę, przy czym część podświadoma jest znacznie większa od świadomej (dlatego duszę przedstawia się często jako górę lodową – w dużym przybliżeniu wówczas część świadoma byłaby częścią widoczną ponad wodą, czyli w proporcji 1:5 lub nawet 1:8)⁸.

I ponownie, w przypadku Myszki, również to tłumaczenie doskonale odzwierciedla bogactwo jej wewnętrznych przeżyć niewidocznych dla opiekunów i obserwatorów. Mama dziewczynki tłumaczy: „Bo w nich jest coś bardzo dziwnego, właśnie tam w środku [...]. Żaden podręcznik, żaden lekarz, żaden najwybitniejszy specjalista od DS [niem. Down-Syndrom, ang. Down syndrome – wyj. D.J.-G.], nie powie mi, co jest we wnętrzu mojej córki”⁹ (Terakowska 2012, s. 201); „Czy Myszka [...] w ogóle

⁴ Ks. H. Paprocki, *Fiodor Dostojewski – pisarz, psycholog, myśliciel*, <http://www.polskieradio.pl/39/247/Artykul/1283110,Fiodor-Dostojewski-pisarz-psycholog-mysliciel> [dostęp: 10.04.2016].

⁵ J. Murphy, *Potęga podświadomości*, tłum. M. Kęcka, Warszawa 2000, s. 31.

⁶ Tamże, s. 24.

⁷ Tamże, s. 35-36.

⁸ Z. Robakiewicz, *Jung a tradycja gnostycka*, http://www.gnosis.art.pl/e_gnosis/w_labiryncie_duszy/robakiewicz_zbigniew_jung_a_tradycja_gnostycka_01.htm [dostęp: 06.04.2016].

⁹ D. Terakowska, *Poczwarka*, Kraków 2012, s. 201.

myśli? Czy też jej doznania są obrazem? Melodią? Czuciem? A może są to tylko rozbłyski światła w mrocznym chaosie?”¹⁰. „Choroba rzeczywiście ograniczała Myszka, prowadząc jej myśli z głębin podziemia upośledzonego mózgu w górę: Myśl nie przebiegała jej przez głowę gładko i szybko [...], ale mozolnie wspiniała się po stromych i nierównych schodkach jej umysłu, utykała w zaułkach, wpadała w czarne dziury, w których czas stał w miejscu, rozpryskiwała się jak mydlana bańka i dobrnęła do końca jako niewypowiedziane domniemanie”¹¹, ale Ewa czuła, że córka jest mimo wszystko daleka od debilizmu: „wiedziała, że w środku tego dziecka tkwi ktoś czujący daleko więcej, niż umie przekazać, «kto nigdy nikomu tego nie przekaże», dodawała w myślach”¹² i była pewna: „nikt nie powie mi, co jest we wnętrzu mojej córki. Ale ja i tak wiem: tam jest motyl, którego nigdy nie zobaczę. [...] pielęgnuję tego motyla, ale to trudne pielęgnować coś, co tylko przeczuwasz, że jest”¹³.

To przekonanie dotyczyło zresztą wszystkich dzieci z trisomią chromosomu 21, zwanych w powieści Darami Pana („Darami, gdyż obdarowany może je przyjąć lub odrzucić”¹⁴); „Motyl skryty w poczwarcie ich ciała trzepotał bezradnie niewidzialnymi dla ludzi skrzydłami; niekiedy ktoś pogłaskał go po wiecznie zwiniętych skrzydłach, i te chwile Dary Pana pamiętały najmocniej”¹⁵. Motyl ukryty wewnątrz był tajemnicą dla otoczenia: „każde z tych dzieci ma w sobie tajemnicę, ale nikt nie umie jej odgadnąć; może każde z tych upośledzonych dzieci jest na swój sposób inne?”¹⁶, ale na strychu przeobrażonym w Rajski Ogród wydobywał się ze zniekształconego chorobą ciała dziewczynki:

Jesteś śliczna i lekka jak motyl – stwierdził Wąż. „I nikt o tym nie wie oprócz mnie”, pomyślała Mysza z żalem, ale Wąż odpowiedział jej myślom: „W każdym człowieku powinno być coś, o czym wie tylko on sam. Człowiek bez choćby jednej tajemnicy jest jak orzech, z którego po rozłupaniu zostaje sama skorupa. Ludzie za często dbają tylko o skorupę. Masz szczęście, że jesteś inna”¹⁷.

¹⁰ Tamże, s. 247.

¹¹ Tamże, s. 258.

¹² Tamże, s. 278.

¹³ Tamże, s. 201.

¹⁴ Tamże, s. 314.

¹⁵ Tamże, s. 316.

¹⁶ Tamże, s. 280.

¹⁷ Tamże, s. 207.

Myszka była inna – i zewnątrznie

Przejrzała się w lustrze tylko raz – zanim mama zdjęła je ze ściany – i wystraszyła się. Pokazując palcem na swoje odbicie, potrząsała głową, powtarzając z niepokojem: – Neee... neee. Ewa odniosła wrażenie, że jej córka wzięła swoje lustrzane odbicie za kogoś obcego, kogo nie chciała oglądać¹⁸,

i wewnątrznie. Jej podwodna „góra lodowa” potrafiła przebić się poza jej ziemską powłokę i codzienność zwykłej egzystencji, potwierdzając założenia psychoanalizy: „umysł subiektywny może opuścić ciało ludzkie, udać się w dalekie kraje i wrócić [...]”¹⁹. Poza tym zejście w obszary podświadome oznacza odwrócenie się od świata codziennych zjawisk, bowiem w stanie głębokiego rozluźnienia otwiera się brama podświadomości i zwiększa dostęp do nieskończonych zakresów naszych sił psychicznych²⁰. Owo zejście do podziemia, do najgłębiej ukrytych warstw naszej podświadomości symbolizuje poszukiwanie głębszego wymiaru, jest symbolem gotowości na przyjęcie zmiany w swoim życiu, na spotkanie z własnymi lękami, ale też marzeniami i uczuciami.

Symbolami spełnionych marzeń są w powieści strych i ogród oraz Stwórca tego ostatniego – Istota Boska kreowana przez Głos.

Strych – Ogród

1. Strych – góra i dół

Pewnej nocy Myszcze przyśniła się wróżka, która powiedziała jej, że wszystko, na co czeka jest na górze²¹. I rzeczywiście – góra, czyli strych stała się jej azylem: „strych przed zaświeceniem światła [...] był miejscem niezwykłym. «To tu», pomyślała Myszka. «Tu jest góra»”²², natomiast dół z pomieszczeniami mieszkalnymi zaczął funkcjonować jako symbol podziemia wartościowanego negatywnie: „Nie wiem, czy tam na dole jest moje miejsce. Nie zawsze jest mi tam dobrze”²³, stwierdziła Myszka w rozmowie z Wężem,

¹⁸ Tamże, s. 204.

¹⁹ J. Murphy, dz. cyt., s. 36.

²⁰ E. F. Freitag, *Siła podświadomości – potęga sugestii*, tłum. J. Dąbrowski, Kraków 1996.

²¹ D. Terakowska, dz. cyt., s. 54.

²² Tamże, s. 65.

²³ Tamże, s. 275.

który wyjaśnił jej: „Tam, na dole, nie wolno myśleć tylko o sobie. Dopiero tu, w Ogrodzie, możesz odpocząć. Tam musisz myśleć o tym, co dajesz innym [...], a dajesz: Cierpienie”²⁴. Dół-podziemie wyznaczają więc pojęcia oscylujące wokół braku poczucia szczęścia, konieczności podporządkowania swoich potrzeb innym, wiecznego uczucia zmęczenia i bolesnej świadomości swoich niedoskonałości przynoszących bliskim cierpienie. Zupełnie inaczej wygląda wartościowanie górnych przestrzeni domu, czyli strychu:

Myszka, wspinając się na strych, była szczęśliwa. Z każdym krokiem zbliżała się do rozległej, niczym nieograniczonej przestrzeni, która wylaniała się przed nią, ledwie zamknęła za sobą drzwi. Wkraczała w bezpieczny, cichy mrok [...]; instynktownie czuła, że ta przestrzeń, choć rozwiera się tylko dla niej, istnieje również bez niej, a ktoś – ten niewidoczny On – wciąż coś w niej stwarza²⁵.

Wszechobecna w powieści przestrzeń „należy do podstawowych kategorii kulturowych”²⁶.

Romualda Piętkowa, analizując problem wartościowania przestrzeni w języku i poezji, przywołała sformułowany przez rosyjskiego literaturoznawcę i folklorystę, Eleazara Mioletinskiego, modelowy schemat aksjologizacji przestrzeni²⁷, charakteryzujący się trzema poziomami funkcjonowania relacji przestrzennych:

„1) poziom elementarnych opozycji semantycznych, odnoszących się do najprostszych przestrzennych orientacji człowieka – GÓRA : DÓŁ, LEWY : PRAWY, BLISKI : DALEKI, WEWNĘTRZNY : ZEWNĘTRZNY, DUŻY : MAŁY, które funkcjonują niejako w mikrokosmosie JA;

2) poziom pojęć i zależności w sferze makrokosmosu fizycznego Wszechświata – NIEBO : ZIEMIA, ZIEMIA : ŚWIAT PODZIEMNY, ZIEMIA : MORZE, PÓŁNOC : POŁUDNIE, WSCHÓD : ZACHÓD i makrokosmosu społecznego – SWÓJ : CUDZY, NIŻSZY : WYŻSZY, a także ich granicy – DOM : LAS, OSIEDLE : PUSTYNIA;

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, s. 90-91.

²⁶ M. Kulakowska, *Sposoby przedstawiania przestrzeni sacrum w tekstach religijnych*, [w:] *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, pod red. J. Adamowskiego, Lublin 2005, s. 243.

²⁷ Por. E. Mioletinski, *Poetyka mitu*, tłum. J. Dancygier, przedm. M. R. Mayenowa, Warszawa 1981, s. 286-323.

3) poziom właściwej mitologii, czyli ustalenie paralelizmu między orientacją przestrzenną człowieka a jej kosmologicznym rozumieniem. Opozycje przestrzenne włączone do określonej skali wartości ulegają aksjologizacji²⁸.

Swoistą formą zaksjologizowanej i uporządkowanej przestrzeni jest zewnętrzna topografia domu. Mircea Eliade tłumaczył, iż „człowiek społeczeństw tradycyjnych doznaje potrzeby istnienia stale w świecie pełnym i uporządkowanym, w kosmosie”²⁹. Najprostsza forma porządkowania najbliższego otoczenia jest sfunkcjonalizowanie pomieszczeń domowych, zwłaszcza piwnic i strychów.

Autor słownika symboli dowodzi, że dom ma symbolikę architektoniczną jako jedną ze swych egzemplifikacji i tyczy się to zarówno sensu ogólnego, jak i poszczególnych struktur czy elementów. Psychoanalitycy widzą tu silną identyfikację: dom – ciało – ludzkie myśli (albo ludzkie życie)³⁰. Sens ten wyjaśnia Ania Teillard, mówiąc, że obrazem domu posługujemy się we śnie, aby przedstawić rozmaite warstwy psyche. I tak:

fasada oznacza jawną stronę człowieka – osobowość, maskę; piętra odnoszą się do symboliki pionu i przestrzeni; dach i kondygnacja najwyższa odpowiadają analogicznie głowie i myśleniu oraz czynnościom świadomym i kierującym; piwnica odpowiada nieświadomości i instynktom (jak ścieki w mieście); kuchnia (jako miejsce, w którym przemianie ulega żywność) może oznaczać miejsce bądź moment przemiany psychicznej, w pewnym sensie alchemicznej; pomieszczenia komunikujące objawiają własny sens funkcjonalny, np. klatka schodowa to łącznik pomiędzy różnymi płaszczyznami psychiki³¹.

Schody mają specyficzną symbolikę także w *Poczwarcie*: „Do pokoju Myszki wiodły schody wygodne, szerokie, z dodatkową poręczą, którą mama kazała wstawić stolarzowi. Ale schody na strych czy do piwnicy były wąskie i strome”³². Według Gastona Bachelarda, schody są osią zstę-

²⁸ R. Piętkowa, *O aksjologizacji przestrzeni w języku i poezji*, [w:] *Język a kultura*. T. 2. *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. J. Puzyniny, J. Bartmińskiego, Wrocław 1991, s. 188.

²⁹ M. Eliade, *Święty obszar i sakralizacja świata*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, pod red. A. Mencwel, cz. I, Warszawa 2003, s. 151.

³⁰ J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2006, s. 112.

³¹ Tamże.

³² D. Terakowska, s. 63.

powania w głębie ludzkie, schodzenie – to zejście w przeszłość³³ – uciążliwe dla mało sprawnej dziewczynki. Czy można by więc uznać, że wchodzenie po schodach to wejście w przyszłość? Dotarcie do otwartych przestrzeni lepszego jutra kreowanych na strychu? Gaston Bachelard twierdził, że „dzięki strychowi dom urasta wzwyż, uczestniczy w powietrznym życiu gniazd. Poprzez strych dom współżyje z wiatrem”³⁴. To twierdzenie jest zbieżne z teorią Eleazara Mioletinskiego, według którego stosunkowo proste przeciwstawienie GÓRY i DOŁU konkretyzuje się w kontraście górnej i dolnej części ciała, nieba i ziemi oraz wyższych i niższych w hierarchii rodzinnej lub społecznej, przy czym GÓRA przeważnie ulega sakralizacji³⁵. Oznacza to wyznaczenie najprostszej granicy między sacrum i profanum. W *Poczwarcie* GÓRA, czyli strych ulega sakralizacji, gdy tajemnicza Boska Istota stwarza tam dla niej Ogród współżyjący z wiatrem, w którym „wreszcie «mogła być sobą»; gdzie była lekka, szybka, zwinna; gdzie mogła tańczyć. I gdzie jej oczekiwano. [...] wyczuwała, że Ogród to jedyne miejsce, gdzie ktoś naprawdę cieszy się na jej widok”³⁶.

Dom może więc pretendować do symbolicznej wizji ludzkiej duszy, ma bowiem wszystkie sfery emocji i onirycznych strachów, jakie są udziałem człowieka – od mrocznych, podziemnych koszmarów i lęków, poprzez codzienną egzystencję (czasem niezwykle trudną), aż po strych – najwyższą warstwę podświadomości utkaną z niezrealizowanych marzeń, poetyckich wizji i wszechobecnej przestrzeni sięgającej boskiego nieba, które symbolizuje Ogród.

Ogród – raj

Strych ze swoim Ogrodem stał się dla Myszki słowem-kluczem w rozmowach z mamą: „W zamian za obietnicę pójścia na «strych» Myszka była gotowa zrobić wiele rzeczy, do których wcześniej Ewa nie mogła jej zmusić. Zgadzała się nawet na znieawidzone ćwiczenia wymowy [...]”³⁷. Nie rozumiała, „dlaczego przestrzeń na strychu nie ma początku i końca i jakim cudem się tak dzieje, skoro po zapaleniu żarówki strych stawał się

³³ G. Bachelard, *Wyobraźnia poetycka*, wybór i tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, przedm. J. Błoński, Warszawa 1975, s. 326-327.

³⁴ Tamże, s. 313.

³⁵ E. Mioletinski, dz. cyt., s. 287-288.

³⁶ D. Terakowska, dz. cyt., s. 242-243.

³⁷ Tamże, s. 110.

pomieszczeniem zamkniętym od ściany do ściany [...]”³⁸, ale nie dziwiła się, że „w Ogrodzie wciąż był dzień. Nigdy nie zapadała tu ciemna noc czy choćby szary zmierzch. [...] One przynależały do strefy dołu. Do miejsca, w którym żyła z mamą i z przebiegającym przez ich dom ojcem. [...] Tu, w Ogrodzie nie tylko ciągle był dzień, ale w dodatku był to stale ten sam świeży, rześki poranek”³⁹.

Uwielbiała to, co jej dawała rajska przestrzeń, gdy zapadała ciemność strychu i pojawiało się światło Ogródu: „Nie czuję nic! – zawołała w głąb Ogródu [...]. Po raz pierwszy w swoim krótkim życiu Myszka nie czuła [...] ciężaru niezdarne go ciała. Nie czuła braku koordynacji rąk i nóg. Nie czuła strużki śliny sączącej się z kącika ust, ani cienia grubych powiek, zawsze opadających na źrenice”⁴⁰. Tutaj spełniały się marzenia, a ona wiedziała, „co znaczą nigdy nie spełniające się marzenia. I to nie jedno, lecz wiele”⁴¹: „«Tu mogę tańczyć» uprzytomniła sobie i [...] zawirowała, [...] poczuła szaloną radość i nieskończoną wolność”⁴²; tu, „w Ogrodzie, wszystkie te dzieci tańczyły, a ich uczucia przenikały przez niekształtne pancerze ich ciał i unosiły się wokół, lżejsze od oddechu”⁴³. Tutaj też „wzrok i myśli biegły obok siebie, w jednej parze, równiutko, płynnie, nie natrafiając na żadne przeszkody, a wybór właściwego słowa nie nastęrczał żadnych trudności [...] (Na dole najpierw coś widziała, a dopiero potem w jej mózgu pojawiała się nazwa, w dodatku nie zawsze trafna)”⁴⁴. Ogród stał się też źródłem przemyśleń, które wartościowały życie na dole: „Śmiech oświetla życie. Jest jak lampa. Bez niego jest ciemno, duszno i ciasno, nawet wówczas, gdy świeci słońce. Dlatego tam, na dole, tak często panuje mrok”⁴⁵.

Przeźren rajskiego Ogródu jest równie silnie wpisana w kulturę świata, jak poprzednio omawiane pojęcia. Symbolizuje tajemnice duszy, raj, szczęście, odkupienie, czystość, mistyczną ekstazę, dom, odpoczynek, życie, miłość i śmierć. Według G. Bachelarda, ogrody wiążą się z obrazami wyrażającymi wolę zakorzenienia się, zamieszkania, ukryte są w naszej podświadomości⁴⁶. Widok ogrodu uruchamia głęboko drzemające w człowieku emocje i pragnienia, przywołuje pierwotne, archetypowe poczucie szczęścia związane z zachowanym w podświadomości wyobrażeniem dzieciństwa,

³⁸ Tamże, s. 90-91.

³⁹ Tamże, s. 247.

⁴⁰ Tamże, s. 159.

⁴¹ Tamże, s. 158-159.

⁴² Tamże, s. 292.

⁴³ Tamże, s. 315.

⁴⁴ Tamże, s. 208.

⁴⁵ Tamże, s. 268.

⁴⁶ G. Bachelard, dz. cyt., s. 323.

dlatego śmierć Myszki, która okazała się przemieszczeniem do ukochanego Ogródu, nabrała symbolicznego znaczenia. Wygnanie z raju wywołało u człowieka tęsknotę, która w sztuce i w literaturze zaowocowała mitem wiecznego powrotu do raju, a więc do utraconego szczęścia⁴⁷, dlatego umierające dziecko usłyszało głosy tych dzieci, które już się tam znalazły: „Życie było piękne, Myszko! Ale nie żałuj, że się kończy. Wszystko musi się skończyć, nie tylko radość, ale i ból. Tu będzie ci dobrze, tu nie ma bólu!”⁴⁸.

Na pytanie: „Co jest tam, gdzie [...] pójde?”, Myszka usłyszała: „Strych, a potem Ogród. [...] Strych z jego mrokiem, ciemnością i wszystkimi lękami tego świata [...] ze wszystkimi tajemnicami, marzeniami i cudownością tego świata. Tam będą wszystkie odpowiedzi i całkiem nowe pytania [...]”⁴⁹. Rodzice nie słyszeli rozmów prowadzonych przez Myszkę w jej innym wymiarze, dlatego z rozpaczą żegnali córkę, obawiając się jej bólu i strachu („Odchodzenie zawsze łączy się ze strachem”⁵⁰), ale gdy spostrzegli uśmiech na jej twarzy, mama stwierdziła: „Może tylko nam odchodzenie wydaje się straszne? Może bardziej cierpią ci, co zostają?”⁵¹. Gdy przyszło ukojenie, tłumacząc młodszą córkę, gdzie jest teraz jej starsza siostrzyczka, mama ponownie odwołała się do archetypicznych symboli: „Myszka jest teraz w Ogródku, w którym zawsze jest poranek, zawsze jest słońce i bardzo niebieskie niebo. Tańczy”⁵².

Okazuje się, że podziemie jednak może być rajem...

Bibliografia

- Bachelard G., *Wyobraźnia poetycka*, wybór i tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, przedm. J. Błoński, Warszawa 1975, s. 326-327.
- Baluch A., *Archetypy literatury dziecięcej*, Wrocław 1993.
- Cirlot J.E., *Słownik symboli*, Kraków 2006, s. 112.
- Dobrowolski J., *Między niebem a dnem*, www.gnosis.art.pl/e.../w.../dobrowolski_miedzy_niebem_a_dnem.htm [dostęp: 4.04.2016].
- Eliade M., *Święty obszar i sakralizacja świata*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, pod red. A. Mencwel, cz. I, Warszawa 2003, s. 151.
- Freitag E.F., *Siła podświadomości – potęga sugestii*, tłum. J. Dąbrowski, Kraków 1996.

⁴⁷ A. Baluch, *Archetypy literatury dziecięcej*, Wrocław 1993, s. 18.

⁴⁸ D. Terakowska, dz. cyt., s. 317.

⁴⁹ Tamże, s. 311.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże, s. 312.

⁵² Tamże, s. 322.

- Jastrzębska-Golonka D., *Językowy obraz dziecka w utworach Doroty Terakowskiej*, [w:] *Dziecko – literatura, sztuka, język*, pod red. R. Starza, Kielce 2016, s. 253-284 [tekst w druku].
- Jastrzębska-Golonka D., *Piękno i brzydota jako kulturowe wyznaczniki oceny osób niepełnosprawnych (na przykładzie „Poczwarki” Doroty Terakowskiej)*, [w:] *Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego. Język, estetyka, sztuka*, pod red. D. Jastrzębskiej-Golonki, A. Rypel, Bydgoszcz 2014, s. 127-138.
- Kułąkowska M., *Sposoby przedstawiania przestrzeni sacrum w tekstach religijnych*, [w:] *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, pod red. J. Adamowskiego, Lublin 2005, s. 243.
- Mieletinski E., *Poetyka mitu*, tłum. J. Dancygier, przedm. M. R. Mayenowa, Warszawa 1981, s. 286-323.
- Murphy J., *Potęga podświadomości*, tłum. M. Kęcka, Warszawa 2000, s. 31.
- Paprocki H.(ks.), *Fiodor Dostojewski – pisarz, psycholog, myśliciel*, <http://www.polskie-radio.pl/39/247/Artykul/1283110,Fiodor-Dostojewski-pisarz-psycholog-mysliciel> [dostęp: 10.04.2016].
- Piętkowa R., *O aksjologizacji przestrzeni w języku i poezji*, [w:] *Język a kultura*. T. 2. *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. J. Puzyniny, J. Bartmińskiego, Wrocław 1991, s. 188.
- Robakiewicz Z., *Jung a tradycja gnostycka*, http://www.gnosis.art.pl/e_gnosis/w_labiryncie_duszy/robakiewicz_zbigniew_jung_a_tradycja_gnostycka_01.htm [dostęp: 06.04.2016].
- Terakowska D., *Poczwarka*, Kraków 2012.

**Can the underground be the paradise?
– about the mysterious space trapped in the Being's body
(on the base of Dorota Tyrakowska's work 's the *Crystalis*)**

(summary)

The article tries to decipher the mystery of real being trapped in the body of a sick girl with Down syndrom. The analysis, based on the symbols, metaphors and oppositions (subconscious – underground – paradise, the chrystalis – the butterfly, the loft – the garden – the paradise, the loft – the stairs, upstairs – downstairs, the house – the soul, the dance – the sickness, life – death) leads to the question: has the Down syndrom child its own world? Can it feel the emotions similar to the healthy child's emotions? Can the mentalny retarded child's inner world be explored? Can this person be happy? What is the happiness like? What does this paradise look like? These questions are destined to the readers creating the community where the people who are 'different' live (different means the sick, the exceptionally talented and oversensitive etc.).